

*Kopja.*

Notatka dla Szefa Departamentu Wojskowego.

*Ułożenie sam Sylw. Bronowicz antykatolicki i  
pymny garbinty i karabim. All. Juv*

Podczas pobytu swego w Stockholmie zetknąłem się z dwojakiego rodzaju Polakami z Rosyi: z reprezentantami polskich niepodległościowców z Rosyi, złączonych już od dłuższego czasu w zwartą organizację i z ludźmi stojącymi pojęciowo po dziś dzień na gruncie koalicyjnego rozwiązania sprawy polskiej i wiernie trwającymi przy obietnicach rosyjskich. To zdawałoby się, powinny dać dwa zupełnie odmienne oświetlenia obecnego stanu rzeczy w Rosyi... Tak jednak nie było: informacje jednych i drugich stapiają się w jedną nader spoistą całość. Zarówno nienawidzący Rosyi "niepodległościowcy" polscy jak i przychylni jej dotychczas Polacy /z pośród ostatnich zetknąłem się z ludźmi o wysokim bardzo stanowisku/ mówią dziś prawie jedno i to samo. Suma informacji da się streścić jak następuje:

Rosya stoi u progu rewolucyi, którą jakiś cud chyba odwrócić może. Rozłam pomiędzy tzw. sferami społecznymi a rządem i dworem doszedł do najwyższego napięcia. Ogólnie sądzą, iż doprowadzi rychło do rewolucyi pałacowej. Prą do niej intrygi posła angielskiego Buchanan<sup>i</sup>, propaganda liberałów i postępców, wreszcie rozdwojenie w samej rodzinie cesarskiej. Sir Buchanan, zachowujący się dziś prowokująco nieładwie i wtrącający się we wszystko, obiecuje opozycji parlamentarnej rosyjskiej /będącej dziś większością/ poparciem i wszelkimi sposobami zachęca ją do czynu. Członkowie Dumy, należący do tzw. bloku postępczego objeżdżają Rosyę i zwołują wszędzie zebrania, poświęcane "omawianiu obecnej sytuacji w Petersburgu", czyli jawnie antyrządowe i antycarskie. Ostatnio sam prezes Dumy Rędzianko miał taką konferencyę w Niżnim Nowogrodzie. Część rodziny cesarskiej z cesarżową matką na czele stoi w jawnej opozycji przeciwko Mikołajowi II. i jego małżonce; człowiek zaufania tej klikki W.Ks. Dymitr Pawłowicz, który brał też udział w zamordowaniu Rasputina, został świeżo zesłany do Persyi. Mikołaj II., czując zewsząd grożące niebezpieczeństwo upija się na zabój, zresztą broni się jak może i grupuje dookoła siebie samych bezwzględnie oddanych sobie ludzi, powierzając im najwyższe w państwie stanowisko.

PILSUDSKI  
INSTITUTE  
ARCHIVES  
New York

PILSUDSKI  
INSTITUTE  
ARCHIVES  
New York

167

236

PILSUDSKI  
INSTITUTE  
ARCHIVES  
New York

2367

Są to jednakże ludzie zniechęceni i oddawanie ich w ręce ich władzy powiększa tylko ferment. Ferment ten jest nawet w Radzie państwa (Izbie wyższej), gdzie mianowanie Prezesem b.ministra Szczegółowitowa, a vice-prezesem - osławionego reakcyonisty Deitrycha wywołało najwyższe wrzenie. Walka z rządem nie jest żadnym sekretem. Nie może ukryć jej i zatuszować nawet cenzura obecna. Artykuły wstępne pism mają charakter jawnej frondy, wiadomości o tem, co się dzieje "w górze" - brzmią ironicznie i złowrogo. Czuć, że nadciąga burza...

Buchananowi zdaje się, że jeśli burza ta wybuchnie i w formie jakiegoś pałacowego przewrotu jednej nocy kogo innego osadzi na tronie Rosyi, będzie to wielkim krokiem ku "doprowadzeniu wojny przez Rosyę do końca". Ale Sir Buchanan choć przebiegły intrygant łudzi się. Przyparciu do muru opozycyoniści i liberałowie rosyjscy, gdy ich pytają, co rozumieją pod hasłem "wojny do końca", które wciąż głoszą - odpowiadają: chcemy wojny tak długo, aż obali ona Mikołaja i skompromituje zupełnie regime obecny. Takie wewnętrzne jedynie zwycięstwo jest istotną nadzieją Rosyi społecznej, i tem się Anglia nie pożywi. Co się tyczy sfer biurokratycznych, grup skrajnie prawicowych i nawet umiarkowanie zachowawczych - to te w Rosyi pragną wszystkie jaknajrychlejszego pokoju. W sukcesy wojenne Rosyi żaden rosyjanin naprawdę nie wierzy.

I nie dziwnego.... Stan Rosyi pod każdym względem jest fatalny. Dobry urodzaj 1916r. przedłużył trochę agonię siły rosyjskiej, ale i on pomógł nie wiele. Wyliczają, że do nowych robót w polu będzie już brakło około 3.000.000 robotnika. Drożyzna stale wzrasta. Zaprowiantowanie większych centrów najgorsze. Lud się burzy. Robotnika rząd przekupuje poprostu, płacąc mu w fabrykach amunicji do 15-tu Rr.rb. dziennie. Mimo to amunicji tej wciąż za mało, a szalony głód stali, łagodzony dotychczas przez Amerykę i Anglię - czyni sytuację na przyszłość krytyczną. Rosya ma jakoby w tej chwili do 9.000.000 żołnierzy, z których sześć na froncie i około trzech - w rezerwie. Wybrano pospolitaków drugiego powołania do lat 40-tu. Z obuciem i ubraniem armii trudności niesłychane. Z opowiadań i pism rosyjskich wynioskować należy, iż Rosya oczekuje uderzenia armii nieprzyjacielskiej od południa. Mówią o stopniowej ewakuacji

Odessa, a w pismach odeskich przez ziemstwa w gubernii Bessarabskiej ogłasza: "iż wieści o ewakuacji Bessarabii są przesadzone" szczegóły wymowne. Mimo to są, a właściwie były /wiadomości moje datują z przed dni 10-ciu/ poważne ruchy wojsk na północo-zachodzie i w Finlandyi. Niezmiernie silnie uzbrajany też jest ciągle Rewel i przygotowwany za cenę licznych milionów jakgdyby do wielkiej akcji. Obstalunki wojskowe czynione były przed Nowym Rokiem jeszcze z terminem najdłużej rocznym.

Charakterystyczne jest, iż ludzie przyjeżdżający z Rosyi, bez względu na przekonania, jeśli ich pytać: czy sądzą, iż Rosya wrócić może do Polski? - Odpowiadają kategorycznie: "Nie wróci". Rusofilsko nastroszeni Polacy petersburscy i mędrsi liberałowie rosyjscy godzą się już nawet "na powstanie armii polskiej, byle tylko - jak mówią - nie brała ona udziału w wojnie". Szczuje i ostrzega przeciw Polakom w perfidyjnych artykułach tylko Milukowska. "Racz" bardzo dziś wpływowe w Rosyi nowe pismo przemysłowców i banków "Ruskaja wola" godzi się na niepodległość Polski. Kiedy mowa o pismach rosyjskich - to uważam za słusne zwrócić uwagę na potrzebę jaknajstaranniejszego prasy tej studyowania i umiejętnego czytania jej między wierszami. Pisma rosyjskie zresztą bardzo trudno dostać obecnie, nawet w Stockholmie. W Szwecyi gnieździ się ruch rewolucyjny/finlandzki. Na tej rubierzy państwo rosyjskie ma samych wrogów.

Dziwną jest rzeczą, iż mimo wzrastającej słabości Rosyi, która jest przeciwnikiem dziś wyczerpanym okropnie, w Stockholmie zapewniają o trwających tam wciąż próbach rokowań pokojowych.... Kto-by je prowadził, dowiedzieć się jednak nie można... Byłem w Szwecyi, gdy ogłoszona została zaostrzona wojna łodziami podwodnemi. W sferach aktywistycznych szwedzkich wywołało to, o ile wiem zachwył i przekonanie, iż jest to cios dla Ententy nie do odparcia. Wystąpienia Ameryki nie biorą tam poważnie. Nawet socjalista Branting w swoim piśmie "Social-Demokrat" wyśmiał propozycję Wilsona uczynioną neutralnie. W Szwecyi panuje wielki optymizm co do zwycięstwa państw centralnych. Nikt w nie nie wątpi prawie. Nastrój antyrosyjski od czasu mowy tronowej króla Gustawa znowu wzrasta i wraz z nim wraca nadzieja zdobycia wysp Allandzkich.

238

PILSUDSKI  
INSTITUTE  
ARCHIVES  
New York

238

16

PILSUDSKI  
INSTITUTE  
ARCHIVES